BIULETYN

ZWIĄZKU „CARITAS"
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

7, 8 34 35
ROK IV, Nr ~~6, 7~~ 33, 34.

Sprzedajcie co macie, a dajcie jałmużnę. Czyńcie sobie mieszki, które nie wietrzeją, skarb nieustawający w niebiesiech: gdzie się złodziej nie przybliża, ani mól psuje. *(Łk 12, 33).*

TARNÓW
LIPIEC – SIERPIEŃ 1948.

Treść:

Cena 30 zł.

Redakcja „Biuletynu" Tarnów, Plac Katedralny 6.
Redaktor odpowiedzialny: Ks. Mgr Stanisław Wójtowicz.

Za zezwoleniem Władzy duchownej.

13/M-34398 Odbito w P. K. Z. G. Oddział w Tarnowie — ul. Wałowa 24. 1500 szt. Nr zam. 673. VII. 48.

Serpens.

Wyrównujmy braki

Ostatnio przeprowadzono szereg inspekcyj Oddziałów, a także odbyto z przedstawicielami niektórych Oddziałów szereg konferencyj na tematy organizacyjne, a wynik jednych i drugich wybitnie podnosi nas na duchu.

Idea nasza przechodzi w całym terenie Związku okres żywej, konkretnej krystalizacji.

Słowa przekuwają się w czyn.

Posiew zaczyna przynosić plon.

Widać to zarówno w stanie organizacyjnym Oddziałów, w doborze osób, w ich postawie wobec różnych trudności, jakoteż w samej pracy, a raczej w jej wynikach; ofiarność wzrosła przez wzrost liczby ofiarowadców czyli członków wspierających w naszych Oddziałach, zmalała natomiast poważnie ilość niewspomaganych ubogich, oto pierwsza konkretna korzyść; podobnie rozszerzyły się koła przyjaciół „Caritas", rozumiejących należycie jej piękne założenia, topnieje natomiast coraz szybciej grupa ignorantów, nie umiejących często nawet wymówić poprawnie tej nazwy — oto dalsza korzyść; są i inne jeszcze a wszystkie one dowodzą dużego postępu zarówno w doborze ludzi do naszej pracy, jak i poważnego pojmowania przez nich naszej działalności.

Jednak — powiadali starzy — że na ściernisku całego snopa nie widać, a w czystej izbie nawet jedną słomkę. Podobnie i u nas, dopóki tonęliśmy w brakach i niedociągnięciach różnego rodzaju, poszczególne uchybienia nie raziły nas tak mocno, ale gdy w terenie zaczyna już panować od dawna upragniony porządek, tym jaskrawiej zaczyna nam wpadać w oczy konieczność naprawienia tego czy innego.

Zacznijmy od organizacji.

W niektórych Oddziałach nie są jeszcze obsadzone stanowiska zastępców. Jest prezes, sekretarz, skarbnik itp., ale zastępców nie wybrano. Stanowi to brak dość poważny zwłaszcza, gdy idzie o pracę na dalszy dystans. Z biegiem czasu bowiem, ten czy inny członek kierownictwa będzie zmuszony opuścić parafię, lub też z różnych powodów nie będzie mógł dalej pracy prowadzić, a wówczas nowoobrany kandydat nie będzie zupełnie zorientowany w swych obowiązkach, przez co praca ulegnie dłuższemu osłabieniu. Natomiast, gdy dany członek kierownictwa ma zastępcę, ten automatycznie wstępuje w razie potrzeby w jego miejsce, znając już ogólne wytyczne pracy.

Oto pierwsza paląca potrzeba, której zaradzenie polecamy łaskawej pamięci Oddziałów.

Brak Komisyj kontrolujących, względnie ich skład niestatutowy czy też niespełnienie przez nie obowiązków, stanowi następną bolączkę.

Oddziałów bez Komisyj kontrolujących jest już bardzo niewiele, niemniej zdarzają się jeszcze. Prosimy pamiętać, że zorganizowanie przy każdym Oddziele Komisji kontrolującej stanowi wymóg statutowy, od którego dyspenzować się nie można. (Art. 38 Statutu).

Członków Komisji kontrolującej jest trzech, z których jeden jest przewodniczącym.

Odbywanie zebrań według planu aktualnie zapodawanego w „Biuletynie" programu, oraz zwiększenie ilości opiekunek rejonowych, stanowić będzie uzupełnienie naszych postulatów z dziedziny organizacyjnej.

Dziedzina apostolska, najszersze pole do pracy, a to dlatego, że tutaj nigdy nie będziemy mogli sobie powiedzieć „dość", chyba wówczas, gdy nadejdzie chwila spełnienia od dawna aktualnego dla nas hasła: „każdy katolik członkiem „Caritas".

Wprawdzie uświadomienie ideowa w sprawie „Caritas" jest dzisiaj niemal że powszechne, ale czy jest ono przy tym odpowiednio głębokie?...

Że nasi przeciwnicy jakich mieć możemy nie są przeciwnikami z przekonania, ale z nieznajomości rzeczy, o tym wiemy, lecz czy nasi członkowie wspierający są członkami naprawdę z przekonania, nad tym musimy się zastanowić my działacze i pracownicy „Caritas".

Lecz zastanowienie to jeszcze nie wszystko, musimy własną działalnością apostolską — a więc słowem i przykładem — ugruntować w nich przekonanie, do „Caritas". Musimy sprawić w nich to samopoczucie, iż ofiara na „Caritas" to ofiara dla najbiedniejszych, a ofiara dla najbiedniejszych to ofiara dla samego Boga. — Wtedy praca nasza będzie wiele lżejszą, zniknie bowiem wiele trudności spowodowanych ludzkimi językami, a polegających na dokuczaniu, obmowie a nierzadko nawet oszczerstwie.

Naturalnie równolegle musi być stale prowadzoną akcja zdobywania nowych członków. Nie możemy poprzestawać na trzydziestu, stu czy nawet pięciuset. Zdobywać musimy ich stale, aż zdobędziemy wszystkich katolików w szeregi członkowskie.

Niewłaściwym jest tutaj takie stawianie sprawy przez Oddziały: „Mamy 150 członków wspierających, **chyba jak na nas to wystarczy!** — Ciekawi jesteśmy, czy wszędzie tyle mają?"

CZYTAJCIE DOKŁADNIE SWÓJ „BIULETYN" ZWIĄZKOWY!

Otóż nie wystarczy. Zdobycie 150 członków wspierających może być i jest wielokrotnie pięknym wynikiem etapowym, ale nigdy końcowym. Nie uprawnia on do spoczynku i osiadania na laurach. Miarą naszej pracy apostolskiej jest łaska Boża i nasze własne siły, a nie to, co zrobili inni. — Innych winniśmy naśladować w wysiłku, w sukcesach a nie w bierności i poprzestawaniu na małym.

Takim jest nasz apostolski obowiązek.

I jeszcze słów kilka na temat metody pracy.

Najwyższy czas, byśmy już raz stanęli o własnych siłach, a nie oglądali się na Związek.

Przykładem niech nam będą tutaj rosnące z każdym miesiącem szeregi Oddziałów samowystarczalnych. Wszyscy musimy być samowystarczalnymi.

Kura, wylągłszy kurczęta, początkowo szuka im pożywienia, rozdrabnia dziobem i jeszcze zwołuje je do niego. Później uczy je samodzielnie grzebać w ziemi i zdobywać środki do życia, wreszcie pozostawia je samymi.

Związek, powoławszy do życia Oddziały przez przeszło trzy lata zasilał je subwencjami w gotówce, odzieży, czy żywności, ale równocześnie uczył samodzielności.

Uczył na wszystkich kursach organizacyjnych, uczył na konferencjach, zjazdach, zebraniach, inspekcjach, uczył przez „Biuletyn", o ile możności przez „Caritas", drogą okólników i rozmów prywatnych, uczył słowem i przykładem, zawsze i wszędzie.

Wyników tej nauki w połowie Oddziałów jesteśmy pewni, lecz w drugiej połowie nie bardzo. W wątpliwościach utwierdzają nas dość często jeszcze pojawiające się petycje o pomoc Związku, opatrzone takimi komentarzami jak np.: „udzielcie nam pomocy materialnej, bo **cóż my tu sami zrobimy**".

W czwartym roku życia Odziałów, nie licząc już lat wojny czy przedwojennych tradycyj, ten styl komentarzy nas nieco dziwi.

Prawda, że zawsze i na każdego może przyjść „słaba godzina", Związek to rozumie i w miarę możności zawsze przychodzi z pomocą, ale „słaba godzina" jak nadchodzi, tak mija, a prośby niektórych Oddziałów do Związku o pomoc materialną, mają charakter ciągły.

Prosimy bardzo pamiętać o wyrównaniu braków i w tej dziedzinie.

Ostatnią sprawą, którą dzisiaj poruszymy, to wzajemny stosunek Oddziałów i przedszkoli.

Nie będziemy rozwijać tego tematu, któremu poświęcaliśmy już bardzo wiele, ale pozwolimy sobie podkreślić formę współpracy zarządzoną w dziale zarządzeń niniejszego „Biuletynu". Idzie o półkolonie.

Oddziały i przedszkola, które wykonują w całej rozciągłości zapodany plan współpracy, to placówki najlepszej woli, które winny w naszych szeregach zająć stanowisko przodownicze.

Wyrównania omawianych braków w interesie samych Oddziałów jak również w imię dobra ogólnego — oczekujemy.

Zarządzenia i aktualne wskazówki

Zarządzenie w sprawie półkolonij letnich.

Słyszy się nieraz skargi na brak współpracy między Oddziałami „Caritas" a Przedszkolami, przyczym naprawdę trudno jest rozsądzić, po której stronie leży wina.

Zarządzamy obecnie najlepszą — naszym zdaniem — formę współpracy między Oddziałami a Przedszkolami, która może usunie narzekania oraz wykaże sumę dobrej woli obydwu stron.

Idzie o prowadzenie półkolonij w przedszkolach przynajmniej przez jeden miesiąc w ciągu wakacyj.

Proponujemy zatem taki podział pracy i ciężarów:

a) Związek „Caritas" przydzieli pomoc w możliwie najszerszym zakresie,

b) Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom udzieli również przewidzianych subwencyj,

c) Przedszkole zorganizuje i poprowadzi półkolonię,

d) Oddział wynagrodzi personel oraz postara się rozbudzić ofiarność parafian na cele półkolonii.

Współpraca Oddziału z Przedszkolem nie może się ograniczyć wyłącznie do kontroli i krytyki, ale musi się przejawić w rzeczywistej pomocy, której najlepsza okazja właśnie się teraz nadarza.

W ten sposób zorganizowana półkolonia będzie stanowić wysoki dorobek zarówno Oddziału jak i Przedszkola, czyli całego aktywu charytatywnego parafii, na terenie której będzie działać.

Sprawę tę szczególnie polecamy Oddziałom jako próbę ich dobrej woli.

Inspekcje Oddziałów.

Zarząd Związku „Caritas" zadecydował w okresie letnim i wczesnojesiennym szereg inspekcyj, które się już odbywają.

Inspekcje są bardzo szczegółowe, a ich owocem są sprawozdania sporządzane przez referenta inspekcyjnego na formularzu związkowym.

Dotąd przeprowadzono inspekcje następujących Oddziałów: Pisarzowa, Skrzyszów, Piotrkowice, Lisia Góra, Łukowa, Jurków i Ptaszkowa, w najbliższym czasie zostanie dokonaną inspekcja w Pleśnej, Lichwinie i Siedliskach Tuchowskich. Późniejsze inspekcje obejmą inne tereny.

Apel do Oddziałów.

Mimo szeroko zakrojonej akcji kolonijnej Związek „Caritas" nie jest w możności pomieścić na koloniach wszystkich sierót.

Zwraca się zatem z najgorętszą prośbą do Oddziałów, by te znalazły zamożniejsze i uczynne rodziny, które przyjęłyby **po jednej czy dwie sieroty** na okres jednego miesiąca.

Odpowiedzi w możliwie najkrótszym czasie prosimy kierować na nasz adres.

Zwracamy uwagę, iż pobyt dzieci u rodzin jest pomyślany jako pobyt wypoczynkowy i jest traktowany jako ofiara złożona dla najbiedniejszych dzieci, prosimy zatem wynaleźć takie rodziny, gdzie sieroty byłyby należycie odżywione i gdzie nie musiałyby — jak to się czasem zdarzało — otrzymanego pomieszczenia i utrzymania odrabiać.

Sierót do rozmieszczenia po rodzinach mamy około 50. Są one wychowywane w specjalnych zakładach sierocych, a więc uprzejme i grzeczne.

W sprawie zgłoszeń do Świebodzina.

Jeśliby który Oddział chciał przekazać dzieci okaleczałe do Zakładu Leczniczo-Wychowawczego w Świebodzinie, to należy **niezwłocznie przedsięwziąć starania,** aby dziecko-kaleka było skierowane tamże oficjalnie przez Kuratorium szkolne, lub przez Opiekę Społeczną, o ile jest pozaszkolne.

Inaczej koszta leczenia dzieci były by wysokie, tak, że ubodzy rodzice nie mogliby sobie na nie pozwolić.

Dziecko musi przywieźć z sobą: bieliznę osobistą na trzy zmiany, dwie pary obuwia i dwa ubranka.

Okres urlopów.

Od 15-go lipca do końca sierpnia wypada normalny okres urlopów w Związku. W tym czasie praca Oddziałów — ze względu na zajęcia żniwne — ogranicza się tylko do zajęć koniecznych, a odwiedziny w Związku zdarzają się bardzo rzadko.

Nie mniej bardzo prosimy za wzorem lat ubiegłych, by w tym czasie ze względu na zmniejszoną ilość personelu i zajęć w koloniach Oddziały zwracały się do Związku jedynie w sprawach ważnych i niecierpiących zwłoki.

Ważne dla Bractw i Sekcyj Trzeźwości.

Jesteśmy już w posiadaniu pewnej ilości leku ziołowego, leczącego z nałogu pijaństwa.

Porcja konieczna do niezawodnego wyleczenia kosztuje 250 zł.

Zgłaszać się należy w tej sprawie do Związku „Caritas".

Prosimy o opakowania z przydziałów.

Związek uprasza o zwrot opakowania z przydziałów subwencyj towarowych, przedewszystkim jednak worków. — Bardzo prosimy o zwrócenie nam tychże worków przy nadarzającej się okazji do dnia 31 sierpnia br.

Oddziały, które worków w tym terminie nie zwrócą, zechcą przyjąć do wiadomości, że ich konto w Związku zostanie obciążone kwotą 200 zł. za każdy worek.

Serpens.

Współżycie Oddziałów z sobą

Szkic referatu przygotowanego na II-gi Walny Zjazd Związkowy).

Sprawa wzajemnego współżycia Oddziałów z sobą stanowi problem dotąd mało poruszany na kursach organizacyjnych, a nie poruszany w „Biuletynie". A sprawa ta jest dla nas bardzo ważną i tylko fakt, iż ważnych spraw jest badzo wiele nie dozwolił nam bliżej zająć się kwestią współżycia.

Współżycie z sobą placówek jednej charytatywnej organizacji jest poniekąd **koniecznym** akcentem atmosfery rodzinnej, która między nimi panować powinna.

„Caritas" to uspołeczniona miłość bliźniego, urzeczywistniana powszechnie wspólnym wysiłkiem wszystkich aktywnych katolików. Tę powszechność i wspólnotę musimy podkreślać, między innymi, przez współżycie naszych Oddziałów z sobą.

Współżycie takie jest zupełnie naturalne, jeśli pojmiemy „Caritas" jako jednę wielką, chrześcijańską rodzinę. Członkowie takiej wzorowej rodziny, choćby rozrzuceni szeroko po różnych miejscowościach, odwiedzają się chętnie co jakiś czas, a odwiedziny takie przyjmowane są z radością, korespondują z sobą życzliwie i serdecznie, a nierzadko pomagają sobie wzajemnie.

„BIULETYN" TO WASZ PRZYJACIEL W PRACY ORGANIZACYJNEJ!

Podobne współżycie życzliwe i serdeczne winno być kultywowane między Oddziałami „Caritas" jako członkami jednej rodziny.

Współżycie takie jest pożyteczne. Istnieje cała masa trudności odczuwanych przez jedne Oddziały a nie odczuwanych przez inne. Podobnież wiele istnieje wątpliwości, które jedne Oddziały już wcześniej rozstrzygnęły albo ich wcale nie miały. Istnieją także sposoby pomocy materialnej jednym Oddziałom przez drugie, pomocy nie wiele kosztującej a jednak dużej. Przychodzą tu na myśl przede wszystkim przedstawienia, które wyćwiczone i odegrane przez Oddział w jednej parafii mogą być z równym lub większym powodzeniem grane w innych, ale w takim wypadku trzeba przygotować grunt przyjeżdżającemu zespołowi, zareklamować przedstawienie, ułatwić uzyskanie sali, sceny, dekoracyj, zająć się przedsprzedażą biletów itp.

W sumie jak widzimy współżycie Oddziałów z sobą jest z wielu względów pożądane, a przy tym może być ono miłe i przyjemne, rodzić szczęście i zadowolenie.

Idzie teraz o to, jak takie współżycie należy wprowadzić, jak je zorganizować.

1) Przede wszystkim należało by ożywić kontakt między Oddziałami, a tam gdzie go nie ma poprostu wprowadzić.

a) Najłatwiej rozpocząć korespondencją. Np. wyczytano w „Biuletynie", iż dany Oddział dobrze zorganizował sekcję opiekunek albo przeprowadził wzorowo akcję kolonijną, albo osiągnął dobry wynik zbiórki, albo zdołał zjednać liczny zastęp członków wspierających, słowem potrafił dokonać takiej rzeczy, która dla innego Oddziału wydaje się trudną, czy wprost nieosiągalną. — Napisać wówczas poprostu do nich: jak wy to zrobiliście, jak podchodzicie do tego zagadnienia, które u nas wydaje się niemożliwym, napiszcie nam, my chcielibyśmy także coś zrobić w tej dziedzinie. Oddział otrzymawszy taki list, będzie zobowiązanym nań odpisać i kontakt już nawiązany. A może ów Oddział odpisze w ten sposób: „Zamiast długo i niezrozumiale się rozpisywać, zapraszamy was do siebie, przyjedźcie!" Naturalnie z takiego zaproszenia należy skorzystać, zwłaszcza jeśli jest to niedaleko i wybrać się w dwie czy trzy osoby, celem zaznajomienia się z interesującym nas tematem, a przy tem także celem odwiedzenia danego Oddziału.

b) Urządza Oddział przedstawienie. Odegrano raz, wypadło świetnie, kasa niezła. Odgrywa się drugi czy trzeci raz, ale kasy już nie przewiduje się świetnej. Gdyby tak wysłać do sąsiednich Oddziałów zaproszenia. Można też przyznać gościom pewne zniżki. Można jeszcze w takim zaproszeniu poprosić, by zareklamowano przedstawienie w gronie najbliższych osób. Zbierze się większa grupa i podróż będzie wówczas sympatyczniejsza, a może i furmanka jakaś się znajdzie. Obopólna korzyść. Kasa Oddziału urządzającego przedstawienie będzie wydatniej wspomożona, aktorzy wobec gości będą się starali o lepsze odegranie sztuki, podciągną się nieco, nabiorą śmiałości, — goście natomiast rozerwą się trochę niewielkim kosztem, no i nie wielkim trudem, bo droga niedaleka; idzie nam przecież o zaproszenia w sąsiedztwie. A kontakt między Oddziałami zacieśnia się tym sposobem niewidocznie, lecz mocno, wymienia się myśli, ożywia się cała akcja.

c) towarzyskie odwiedzanie się poszczególnych sekcyj różnych Oddziałów, branie udziału w ich zajęciach itp. oto dalsze a pożyteczne sposoby współżycia.

2) Wspomagać się wzajemnie, przede wszystkim przez:

a) współpracę z Oddziałami przyjeżdzającymi na gościnne występy z przedstawieniami czy innymi imprezami. Oddział, w którego parafii ma się odbyć przedstawienie, winien sobie uważać za punkt honoru i ambicji. Oddziałowi czy zespołowi przyjeżdżającemu należy dopomóc w przygotowaniu sali, sceny, zareklamować możliwie najszerzej przedstawienie, na które sam Oddział winien się stawić w komplecie, jeśli istnieje w nim sekcja sceniczna, powinna dopomóc w ustawianiu dekoracyj, pilnowaniu porządku na sali, pożyczeniu o ile można takich czy innych przedmiotów. Gdyby Oddział był zamożniejszy, postąpił by naprawdę pięknie, gdyby w takim wypadku przygotował (zwłaszcza zimową porą) **już nie przyjęcie**, ale bodaj po szklance gorącej herbaty, która nawet za zwrotem kosztów była by przez przyjeżdżający zespół z apetytem i prawdziwą wdzięcznością wypita. Przecież ci którzy przyjeżdżają, nie szukają własnego zarobku, ale pracują nad realizacją jednej, wspólnej wszystkim katolikom idei „Caritas". Pracują narażając się na niewygody, kłopoty, trudności, za co nie wymagają żadnego wynagrodzenia. Niechże bodaj nasz jeden gest przyjazny uprzyjemni im tę trudną drogę.

Jakiż smutny to widok, gdy zespół przyjedzie do bratniego Oddziału i czuje się jak desant, który spadł w obcy teren. Nikogo przychylnego, nikogo z pomocą, od szkiełka do lampy czy żarówki do ostatniego biletu o wszystkim musi pamiętać gość a gospodarze czasem nie zechcą nawet zaszczycić przedstawienia swą obecnością. Obraz taki jest przykry nie tylko dla przyjeżdżającego zespołu, czy członka „Caritas" ale dla każdego przygodnego nawet obserwatora, który zna się cośkolwiek na pracy społecznej.

Przecież my mamy stanowić jedną rodzinę.

b) utrzymywanie bodaj okazyjnej łączności z sąsiednimi Oddziałami. Ileż to razy zdarza się, że jedne Oddziały błagają wprost o różne pomoce

ODDZIAŁY PRACUJĄCE Z „BIULETYNEM" W RĘCE, OSIĄGNĘŁY NAJLEPSZE WYNIKI.

organizacyjne, jak ulotki, afisze na „Tydzień Miłosierdzia", broszury, kazania itp. a ich sąsiedzi skarżą się znów, że za dużo im przysyłano i nie wiedzą, co z tym zrobić. Związek rozsyła te rzeczy mniejwięcej jednako,kierując się proporcją do zaludnienia parafii, nie pozostawia u siebie dużych rezerw, gdyż szkoda w nich lokować pieniądze a więc często, nie może służyć żądanymi zapasami, a Oddziały kierują swe wtórne zapotrzebowania wyłącznie do Związku. Proszę teraz pomyśleć, przez teren ilu parafij, obok ilu Oddziałów przejeżdża nieraz taki posłaniec do Związku a potym wraca często z niczym. Gdyby tak wpaść a zapytać „czy zużyliście u siebie cały przysłany materiał?,— a może wam trochę pozostanie?".

W bardzo wielu wypadkach wynik takich zapytań byłby obustronnie korzystny.

Oddział, który z powodu słabo rozbudowanej pracy czy jakichś niekorzystnych warunków chwilowych, nie mógłby zużyć przysłanego materiału, miałby możność odstąpić go innym, Oddział natomiast potrzebujący więcej materiału, mógłby go otrzymać i zużyć. Tym sposobem można by nieraz blisko, to, czego dalej znaleźć nie można, i to się właśnie nazywa pomoc wzajemna, współpraca.

c) źle idą może zebrania w naszym Oddziele, brak zainteresowania, brak może treści. Pierwszym krokiem do poprawy: zobaczyć jak idą gdzie indziej. Zapowiedzieć się poprostu do któregoś z tęższych Oddziałów, których nie brak przecież w każdym naszym Okręgu, w każdym dekanacie, zapowiedzieć się na zebranie, zapytać, kiedy go urządzają, przyjechać, zobaczyć, zainteresować się, co stanowi siłę Oddziału wzorowego a potym powrócić do siebie i zbadać, czego nam brak. Bardzo dobry sposób do częściowej przynajmniej poprawy zebrań i stosunków w Oddziele.

Pamiętać należy, że zupełnie inaczej pracuje się, czując się członkiem małej, nieraz mizernej, licho poskładanej parafialnej placówki a czując się cząstką potężnej ogólno kotolickiej organizacji.

To poczucie dają wprawdzie Walne Zjazdy, daje prasa charytatywna, dają częściowo kursy okręgowe, lecz prasa, choćby ciekawa, to słowo martwe, bo pisane, kursy izjazdy nie mogą trwać wciąż, więc efekt ich nie jest trwałym, trzeba czegoś, coby wypełniło luki między prasą, większymi zebraniami szerszego terenu a tą najmniejszą komórką „Caritas", jaką stanowi Oddział parafialny.

Luki te właśnie, zdoła w znacznej części wypełnić wzajemne współżycie Oddziałów z sobą i rodzaj bratniej pomocy, którą sobie wzajemnie świadczyć powinny.

Prosimy o podjęcie tej inicjatywy i kroki w kierunku jej realizacji. I jeszcze o jedno o mianowicie ,o krótkie opisy w formie reportażowej praktykowanych form współżycia z innymi Oddziałami a my je z całą pewnością zamieścimy w „Biuletynie" jako wzór do naśladowania.

Bardzo o to prosimy.

Dział opieki nad matką i dzieckiem

Ważne dla Kierowniczek Przedszkoli „Caritas"

W związku z nowym rokiem szkolnym naszych przedszkoli rozpoczynającym się 1 września 1948/49 prosimy o bezwzględną obecność wszystkich **kierowniczek** przedszkoli lub ich zastępczynie na zebraniu Wych. Przedsz., które odbędzie się **11 września tj. sobota** o godznie 9-tej rano przy ulicy Katedralnej 3 w Tarnowie.

Na zebraniu tym damy dokładne informacje o rejestracji przedszkoli oraz nowych rozporządzeniach władz kuratoryjnych.

Prosimy **przywieźć** ze sobą następujące rzeczy:

1. Odpis świadectw
2. Pieczątkę przedszkola
3. Dawne orzeczenie, o ile takie jest,
4. Plan przedszkola, jeśli dawniej nie był dany.

Przypominamy również, że okres półkolonii nie może zredukować remontów sal przedszkolnych, który należy przeprowadzić, chociażby we własnym zakresie.

Kierowniczki winne, mieć na uwadze **trudności** z jakimi walczy Związek „Caritas" zwłaszcza jeżeli chodzi o sprawy finansowe i wszelkie naprawy w urządzeniach winny czynić wyzyskując własne możliwości.

W sprawie **opału** dla przedszkoli powiatu tarnowskiego Związek „Caritas" poczyni starania u odnośnych władz — należy tylko napisać podanie z każdego przedszkola osobno.

BEZ „BIULETYNU" NIE MOŻE OWOCNIE PRACOWAĆ ŻADEN ODDZIAŁ NASZEGO ZWIĄZKU!

Kącik szkoleniowy

Program zebrania ogólnego

Z kolei przystępujemy do objaśniania poszczególnych punktów programu zebrania ogólnego Oddziału. Objaśnienie to ma dwojaki cel:

1) zadaniem jego jest szczegółowe **opisanie** poszczególnych punktów zebrań, by Oddziały bliżej je poznały i wykonywały należycie, oraz

2) **wyjaśnienie ich celowości,** aby każdy członek Oddziału zrozumiał, iż nie są one czczą formalnością, ale każdy punkt programu ma swój głęboko przemyślany cel.

W tym numerze objaśnimy sobie kilka pierwszych punktów.

1) **Modlitwa**.

Katolik każdą ważniejszą czynność rozpoczyna modlitwą, chociażby ona miała się uzewnętrzniać tylko przeżegnaniem, choćby miała się streszczać w jednym cichym westchnieniu. — Ma to na celu uproszenie błogosławieństwa Bożego w danej sprawie, oraz ma niejako okazać Panu Bogu, iż uznajemy Go, liczymy na Jego pomoc i wierzymy, iż nam jej nie poskąpi. Modlitwa zanoszona z wiarą dokonuje wielkich rzeczy o czym zresztą mówi wyraźnie Chrystus Pan w Ewangelii: „O cokolwiek modlić się będziecie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam".

Tym więcej członkowie „Caritas" zrzeszeni w jedną rodzinę, powołaną specjalnie do wykonywania miłości bliźniego, winni rozpoczynać każdą swą czynność, a już koniecznie czynność tak oficjalną jak zebranie ogólne modlitwą. Zwłaszcza teraz, gdy wiele różnych zebrań rozpoczyna się i kończy bez modlitwy, organizacja „Caritas" winna bezwarunkowo modlitwą akcentować swój katolicki charakter.

Wystarczy przeżegnać się, odmówić „Zdrowaś Mario" i wezwanie do któregoś z patronów pracy charytatywnej np.: „Św. Wincenty a Paulo módl się za nami".

2) **Zagajenie.**

Po modlitwie przychodzi kolej na zagajenie zebrania. Zagajenie znaczy mniej więcej to samo, co „rozpoczęcie". Trudno przystąpić odrazu do obrad, sama grzeczność oraz utarty od dawna zwyczaj domagają się powiedzenia kilku słów do zebranych, oznaczających, iż zebranie się rozpoczyna.

Może to mieć i powinno zupełnie prosty charakter. Przewodniczący, czyli z reguły Prezes, powstaje i mówi: „Rozpoczynamy teraz nasze zwyczajne miesięczne zebranie" albo „Zagajam niniejszym zwyczajne miesięczne zebranie Oddziału „Caritas" w..." itp.

Miłe wrażenie sprawia powiązanie zagajenia z powitaniem obecnych, a więc znów w krótkich słowach Prezes zwraca się do obecnych, bezpośrednio po zagajeniu i mówi: „...witam Księdza Proboszcza, wszystkich zebranych oraz gości" (można się specjalnie jeszcze do nich zwrócić, co jednak nie jest konieczne).

Tak w przeciągu jednej minuty można załatwić i zagajenie i powitanie obecnych.

Ten punkt programu jest nie tyle ważnym ile wymaganym przez względy grzecznościowe i towarzyskie.

3) **Stwierdzenie obecności.**

Właściwie stwierdzenie obecności winno odbywać się przed zagajeniem, a nawet przed modlitwą i nie wchodzić ściśle w program. Na trzecim miejscu programu znalazło się ze względów czysto praktycznych. Gdy większa ilość osób przychodzi na zebranie zazwyczaj rozmawiają ze sobą, w lokalu „Caritas" jest gwar, często wesołość, każdy czuje się swobodnie, członkowie rozmawiają grupami itp. W takich warunkach stwierdzenie obecności nie dałoby nam wyników, tym więcej, że niejeden członek Oddziału może właśnie znajdować się wówczas poza lokalem, gdzieś w korytarzu czy na podwórzu. Modlitwa wprowadza ciszę i odpowiedni nastrój. Tuż po modlitwie Prezes uznaje zebranie za rozpoczęte, a więc każdy jest już na swoim miejscu, następuje cisza, w czasie której można o wiele skuteczniej stwierdzić obecność członków.

Stwierdzanie obecności należy połączyć z **żądaniem usprawiedliwienia nieobecności** na poprzednim zebraniu tych członków, którzy wówczas obecnymi nie byli. Wówczas nabiera ono właściwego sensu, przestaje być porządkową formalnością a staje się sposobem wychowawczym, mającym na celu przyzwyczajenie członków Oddziału do poważnego traktowania zebrań.

Należyte potraktowanie stwierdzenia obecności jest punktem ważnym, dopomagającym nam dzielnie do rozbudzenia obowiązkowości i karności u członków.

Oddziały nasze nie zawsze przestrzegają wykonywania tego punktu, czym się tłumaczy zbyt częste pozwalanie sobie członków na opuszczanie zebrań — to też bardzo prosimy o wprowadzenie w każdym Oddziele kontroli obecności. — Stwierdzać obecność może sekretarz Oddziału.

4) **Odczytanie (zapodanie) programu zebrania.**

Jest to funkcja przewodniczącego czyli z reguły Prezesa Oddziału. Program ułożony na posiedzeniu czy konferencji Kierownictwa odczytuje się wobec zebranych. Z reguły będzie to ten właśnie program, który tu objaśniamy, uzupełniony konkretnymi danymi Oddziału, np. tytułem referatu (lub pogadanki) najważniejszymi sprawami bieżącymi, które będą omawiane przy ustalaniu planu pracy na miesiąc następny itd.

Cel tego punktu jest zrozumiały i jasny. Idzie oto, aby zebrani wiedzieli o czym będzie mowa, nadto program zebrania reguluje jego porządek oraz ma zapobiegać zbędnemu rozgadywaniu się przy jednych punktach ze szkodą dla innych. — Jeśli bowiem wszyscy będą wiedzieć ile punktów przypada do omówienia na danym zebraniu, to zawsze znajdzie się ktoś, kto w wypadku zbędnego przeciągania jednego punktu, zwróci uwagę, że inne sprawy czekają.

5) **Odczytanie, przyjęcie i podpisanie protokołu.**

Jedna z najważniejszych formalności, której wykonanie należy do sekretarza.

Omówimy sobie tutaj cel i formę sporządzania protokołu, gdyż pod tym względem spotyka się jeszcze braki.

Każdy protokół musi zawierać następujące dane, bez których jest nieważny: a) miejsce odbywania zebrania, (a więc nazwę miejscowości i nazwę lokalu), b) dzień, miesiąc i rok, a więc datę kalendarzową odbycia zebrania. (Nie można pisać „br.", bo gdy nazwa roku umieszczona na początku przed protokołami uległaby zniszczeniu nie jest wiadomym w którym roku zebranie się odbyło. — Należy zawsze pisać datę z dokładnym oznaczeniem dni, miesiąca a także i roku).

c) Spis obecnych. Wymóg bardzo ważny i bardzo pożyteczny. W wypadku zaczepienia treści danego zebrania, można do obrony przytoczyć wszystkich obecnych, którzy automatycznie są świadkami. Napisanie np. „obecni wszyscy" jest dość ryzykownym, gdyż w razie potrzeby najważniejsza osoba może powiedzieć, iż na zebraniu nie była obecną a napisano „wszyscy", bo zawsze tak się pisze.

Protokoły posiedzeń Zarządu Związku mają zawsze wymienionych po imieniu i nazwisku wszystkich obecnych członków ,tak, że nieporozumienia na ten temat są wykluczone.

d) Dokładną treść zebrania. Przedewszystkim idzie o dokładne zaznaczenie treści składanych sprawozdań (o ile równocześne nie podaje się ich na piśmie) oraz treści uchwalonego planu pracy na miesiąc następny.

e) Miejscowość i datę sporządzenia protokołu (podobnie jak w listach).

f) Podpisy: prezesa, sekretarza i ewentualnie Księdza Proboszcza, (osoby podpisujące protokół biorą odpowiedzialność za prawdziwość jego treści).

g) Pieczęć Oddziału wyciśniętą pod podpisami.

Te części składowe winien mieć **każdy protokół** ogólnego zebrania Oddziału, wówczas jest on ważnym protokółem a zbiór takich protokółów (protokólarz) może mieć wartość dowodową nawet przed sądem.

Jeszcze słów kilka na temat zbioru protokółów (księgi protokółów, protokolarza). Księga protokółów winna być trwale zeszyta, tak, aby żadna kartka z niej nie wypadała, winna mieć napis na pierwszej stronie np. „Księga protokółów" albo „Protokólarz" oraz **musi** mieć wymienioną nazwę Oddziału oraz zaznaczenie, iż jest to Oddział „Caritas". Pełny więc napis powinien mniejwięcej tak wyglądać „Księga protokółów Oddziału „Caritas" w ..."

Taki protokólarz, nie zawierający nic więcej poza protokółami zebrań, utrzymany czysto i porządnie, ma dla Oddziełu wartość bardzo wielką, już nie tylko dowodową, ale historyczną, sprawozdawczą i pamiętnikarską.

Jeżeli poszczególni członkowie „Caritas" składają sprawozdania także w formie pisemnej, należy te sprawozdania do protokółu dołączyć.

Tyle o protokółach i protokólarzach.

Jeśli idzie o odczytanie protokołu na zebraniu, to punkt ten poza zwyczajną formalnością jest z tego powodu jeszcze bardzo ważny, iż przypomina zebranym uchwały poprzedniego zebrania, ułatwia zdawanie sprawozdań oraz, pozwalając nawiązać kontakt z zebraniem poprzednim, nadaje pracy jednolitość i ciągłość.

Serpens.

Szkic referatu na zebranie Oddziału.

Krzywdy cierpliwie znosić — urazy chętnie darować

W żadnym może wypadku pole działalności członków „Caritas" nie jest tak ograniczone a równocześnie praca nigdzie nie jest tak głęboka, wychowawcza i apostolska jak właśnie w wykonywaniu czy uczeniu wykonywania tych dwóch uczynków miłosierdzia.

Praca ta jest trudna, bo wymagająca wielkiej wiary, dużego poświęcenia i już pewnego zaawansowania w podstawowy czynnik pracy „Caritas" jakim jest ofiara.

W tej pracy nie wiele pomogą słowa, — przeciwnie mnóstwo słów jest przy wykonywaniu tych uczynków poważną przeszkodą — nic też nie pomogą zapomogi w gotówce czy naturze, — jedyną potężną dźwignią w tej pracy jest wąska i trudna ścieżyna apostolstwa przykładem.

NIE ZALEGAJCIE Z PRENUMERATĄ „BIULETYNU"!

Przyglądnijmy się tej najtrudniejszej dziedzinie pracy niematerialnej.

Skarg na krzywdy słyszy się bardzo wiele. — W jednych wypadkach rzeczywiście krzywda ma miejsce, w innych krzywda jest tylko urojoną, to znaczy ktoś czuje się pokrzywdzonym, choć faktycznie krzywdy nie doznaje.

W wypadku krzywdy rzeczywistej członek „Caritas" winien przede wszystkim pokrzywdzonemu dopomóc w znalezieniu sprawiedliwości i uzyskaniu zadośćuczynienia. Dążyć do tego winien godziwymi, dostępnymi mu środkami. — Ale jeżeli krzywdy naprawić się nie da, wówczas należy dążyć do tego, aby pokrzywdzony zniósł ją naprawdę po katolicku.

Pouczyć wówczas należy pokrzywdzonego, iż według etyki katolickiej, położenie jego jest bez porównania lepsze, niż krzywdziciela, gdyż nad krzywdzicielem wisi pomsta Boża, podczas gdy pokrzywdzonego Pan Bóg napewno nie opuści, przeciwnie może później, może na innym polu, ale zawsze poniesioną krzywdę mu wynagrodzi.

Niezmiernie ciężko jest w ramach krótkiego referatu pouczyć bliżej w tej trudnej kwestii, gdzie potrzeba więcej wiary i wyrobionego poglądu katolickiego niż referatów, jednak pozwolimy sobie dla wyjaśnienia sprawy przytoczyć jeden przykład, dość dawny wprawdzie, bo przedwojenny, jednak ilustrujący należycie omawiany temat:

Dwaj sąsiedzi pożyczyli przygodnemu przedsiębiorcy po dość znacznej kwocie pieniężnej, zachęceni wysokim procentem, który im obiecano.

Po kilku miesiącach przedsiębiorca zniknął bez śladu, ulotnił się w niewiadomym kierunku, a pieniądze czy jakikolwiek procent przepadły.

Obydwaj pokrzywdzeni starali się przez jakiś czas odszukać drogą policyjną krzywdziciela, lecz niestety okazało się to niemożliwym.

Jeden z pokrzywdzonych zaczął wówczas szukać wówczas satysfakcji w języku, rzucając pod adresem nietylko krzywdziciela ale jego znajomych a także władz najpotworniejsze obelgi, wreszcie popadł w pijaństwo. Raz pod wpływem alkoholu wdał się w bójkę z równie pijanym włóczęgą w pospolitej karczmie wiejskiej i został przez niego trzykrotnie raniony nożem. Po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Drugi natomiast uznał swą krzywdę za karę Bożą spowodowaną nadmierną chęcią zysku. — Ucichł, oddał się pracy i niewiele nawet ludziom się pokazywał.

Za półtora roku na niewielkich kawałkach pola, stanowiących własność obydwu pokrzywdzonych okazały się obfite źródła ropy naftowej, dzięki którym rentowność tych pól przeniosła kilkakrotnie krzywdę wyrządzoną przez niesumiennego przedsiębiorcę.

Bóg wynagrodził obydwu pokrzywdzonym krzywdę, której ludzką mocą niemożliwym było wynagrodzić, ale ten, który krzywdy cierpliwie znosić nie umiał, nie doczekał jej nagrodzenia.

— — — — — — — — —

Uraza, czy uraz, toteż rodzaj krzywdy, tylko, podczas gdy w krzywdzie mieści się pojęcie materialnej czy moralnej szkody, wyrządzonej drugiemu, to urazę odczuwamy raczej pod wpływem ciosu w ambicję czy godność własną.

Aczkolwiek krzywdy dzieją się na porządku dziennym, to z urazami spotykamy się jeszcze częściej.

Zadaniem członków „Caritas" jest łagodzenie sporów powstałych przez wzajemne zadawanie sobie uraz.

Pięknie pracuje na tym polu większość naszych opiekunek rejonowych. Ile one znoszą nieraz uraz, zadawanych przez skąpych, pobudliwych czy kłótliwych parafian. To je pomawiają o popieranie lenistwa ludzkiego, to znów o własną korzyść, to wreszcie opiekunki muszą wysłuchać żalu jaki odczuwają ludzie do wszystkich bez wyjątku organizacyj opiekuńczych.

Jeśli one znoszą mężnie po chrześcijańsku te urazy, jeśli zapominają je szybko w oparciu o wiarę, że Pan Bóg im to wynagrodzi, wówczas działają najowocniej w dziedzinie omawianego uczynku miłosierdzia, gdyż najwięcej zdziałać może tutaj dobry przykład.

A inni członkowie Oddziału, nieraz całe kierownictwa, są przedmiotem obgadywania przez parafian, że niesprawiedliwie dysponują środkami opiekuńczymi, że ciągle odwołują się do ludzkiej kieszeni itp.

Gdy tego rodzaju głosy się podnoszą, należy nie rozpalać się, ale spokojnie rozpatrzeć zasłyszane zdania, czy też w nich nie mieści się ziarnko prawdy.

Boską wprawdzie mamy ideologię, ale ludźmi jesteśmy i w swym ludzkim postępowaniu możemy błądzić.

Jeżeli stwierdzimy, że głosy w parafii nie są pozbawione racji, należy uznać je za przestrogę do poprawy i rzeczywiście poprawić się tam, gdzie uchybiamy.

Jeśli natomiast głosy są bezpodstawne, znieśmy cierpliwie urazę i dalej czyńmy swoje. Tym sposobem możemy być najpewniejsi zarówno nagrody Bożej, jak i uciszenia oszczerstw. Jest to stare i wypróbowane lekarstwo.

Wogóle cała niemal nasza działalność w dziedzinie omawianych uczynków miłosierdzia polega na dawaniu dobrego przykładu, czyli na apostolstwie przez przykład.

Piękną myśl podjęły te Oddziały, które założyły sekcję godzenia sporów. — Sekcje takie są pojęte jako próby polubownego załagodzenia zatargów, których załatwianie na drodze sądowej pozostawiłoby napewno zaognienie między stronami, wzajemną niechęć czy nawet nienawiść. —

Zakładanie takich sekcyj jest tylko godne uznania i zasługuje na najżyczliwsze z naszej strony poparcie.

Oddziały, gdzie takie sekcje pracują są proszone o nadesłanie nam obrazków z swej pracy, celem zamieszczenia ich w „Biuletynie".

W końcu kilka pytań do przemyślenia:

Jak zachowałem się dotąd, gdy mnie spotykała krzywda czy przykrość?

Czy nie wszczynałem o byle co sporów, czy nie pieniaczyłem się po sądach?

Czy mamy zawsze na pamięci nasz apostolski charakter? Czy zdajemy sobie sprawę z tego, iż wielu parafian bierze z nas przykład swego życia?

Co zrobiliśmy dotąd w dziedzinie godzenia sporów lub łagodzenia uraz? A co mamy w planie zrobić na przyszłość?

Czy w naszym Oddziele nie można by założyć sekcji godzenia sporów?

Pamiętajmy, że praca wprawdzie jest trudna, ale w najtrudniejszych pracach najsilniej współdziała z nami pomoc Boża. Brob.

Z ostatniej działalności Związku

Rozpoczęliśmy akcję letnią.

Pierwsze dni lipca to okres rozpoczęcia akcji letniej. 19 punktów kolonijnych już ruszyło. Są to punkty następujące:

1) Ciężkowice, dzieci 80, urządza bezpośrednio Związek „Caritas".

2) Rytro, dzieci 60, urządza bezpośrednio Związek „Caritas".

3) Krościenko, dzieci 60, urządza bezpośrednio Związek „Caritas".

4) Muszyna, dzieci 100, urządza Oddział „Caritas" Tarnów-Katedra.

5) Muszyna, dzieci 100, urządza Oddział „Caritas" Mościce.

6) Muszyna, dzieci 100, urządza Oddział „Caritas" Padew.

7) Rytro, dzieci 80, urządza Oddział „Caritas" Tarnów-Katedra.

8) Rytro, dzieci 60, urządza Oddział „Caritas" Tarnów-Katedra.

9) Rytro, dzieci 60, urządza Oddział „Caritas" Tarnów-Katedra.

10) Łącko, dzieci 60, urządza Oddział „Caritas" Tarnów Ks. Misjonarzy.

11) Kamionna, dzieci 60, urządza Oddział „Caritas" Bochnia.

12) Szczyrzyc, dzieci 40, urządza Oddział „Caritas" Bochnia.

13) Łąkta, dzieci 80, urządza Oddział „Caritas" Bochnia.

14) Hel, dzieci 80, urządza Oddział „Caritas" Krynica.

15) Biecz, dzieci 60, urządza Oddział „Caritas" Gorlice.

16) Łomnica, dzieci 200, urządza Oddział „Caritas" Nowy Sącz I.

17) Piwniczna, dzieci 50, urządza Oddział Nowy Sącz II, Parafia kolejowa.

18) Sowliny, dzieci 50, urządza Oddział Caritas" Szczucin.

19) Paleśnica, dzieci 60, urządza Oddział „Caritas" Brzesko — nadto

Branice, uczestników 10, które wyjechały na zaproszenie Opolskiego Związku „Caritas".

Powyższe kolonie dziecięce i młodzieżowe już są czynne. Wyjazd na nie odbywa się bardzo sprawnie, doświadczenie ubiegłych lat nie zostało zmarnowane.

Na drugi turnus jest przewidzianych dotąd następujących 8 punktów kolonijnych:

20) Ciężkowice, dzieci 100, urządza bezpośrednio Związek „Caritas".

21) Krościenko, dzieci 60, urządza bezpośrednio Związek „Caritas".

22) Rytro, dzieci 70, urządza bezpośrednio Związek „Caritas".

23) Rytro, dzieci 90, urządza Oddział „Caritas" Rzędzin.

24) Łącko, dzieci 50, urządza Oddział „Caritas" Tarnów Ks. Misjonarzy.

25) Rytro, dzieci 50, urządza Oddział „Caritas" Szczucin.

26) Rytro, dzieci 50, urządza Związek „Caritas".

27) Muszyna, dzieci 80, urządza Oddział „Caritas" Przedbórz.

Nadto jest zgłoszonych w Związku 73 punkty półkolonijne. Dalsze zgłoszenia stale wpływają.

Ambulans roentgenologiczny.

Ostatnio po wielkim wysiłku, wkładzie kosztów i pracy został wyremontowany ambulans roentgenologiczny Związku. Próbne prześwietlania odbywały się w ostatnich dniach w lokalu Oddziału Tarnów-Katedra. W krótkim czasie ambulans będzie mógł wyjechać w teren.

W związku z powodzią, jaka objęła położone w dolinach większych rzek obszary naszej diecezji, Ks. Dyrektor „Caritas" objechał tereny nią dotknięte, pozostawiając w miejscowościach najwięcej zniszczonych znaczną pomoc w żywności i odzieży.

Podkreślamy przy tej okazji bardzo obowiązkową i sumienną postawę wielu naszych Oddziałów jak Nowy Sącz, Podegrodzie, Muszyna i inne, które natychmiast, gdy tylko zaistniała potrzeba pomocy a więc w chwili wzmagania się powodzi

rozpoczęły akcję ratowniczą względnie przystąpiły do niej, czym zasłużyły sobie na pełne uznanie miejscowego społeczeństwa, władz administracyjnych i na chlubne wzmianki w prasie.

* * *

Referent organizacyjny wyjeżdżał urzędowo do Nowego Sącza, Podegrodzia, Rytra, Żegiestowa Zdroju, Muszyny, Pisarzowej, Skrzyszowa, Lisiej Góry, Łukowej, Jurkowa i Piotrkowic, a to w sprawach powodzi, wynajmu will na kolonie letnie oraz inspekcji Oddziałów.

Referentka od spraw opieki nad matką i dzieckiem wizytowała domy dziecka, domy starców i przedszkola w Nowym Sączu, Muszynie, Krynicy i Starym Sączu.

Kierownik biura związkowego wyjeżdżał do Zakliczyna, celem założenia tamże księgowości w przedszkolu.

Referentka od spraw samarytańskich bawiła w Krakowie, w sprawie ambulansu roentgenologicznego.

Magazyn Związku „Caritas" poza normalnymi czynnościami, przyjął i rozprowadził 213 skrzyń od Klubów Małopolskich w Ameryce dla prywatnych adresatów.

* * *

„Dzień skupienia" dla pracowników „Caritas".

W głębokiej trosce o poziom moralny pracownika Związku urządził nasz Związek „Caritas" dnia 25 czerwca br. w kaplicy SS. Urszulanek w Koszycach Małych „Dzień Skupienia" dla wszystkich swych pracowników umysłowych i fizycznych.

Po Mszy św. konferencje rekolekcyjne przeprowadzał Ks. Prof. Leopold Rachwał. — Były to prawdziwe uczty duchowe na tle prostych a głębokich ujęć z czasów okupacji, własnych przeżyć i doświadczeń, które z prawdziwym mistrzostwem rozwijał Czcigodny Rekolektant.

Uczestnicy mieli do dyspozycji bibliotekę podręczną SS. Urszulanek, korzystając z niej we wszystkich wolnych chwilach.

Po konferencjach odbyła się Droga Krzyżowa, a na zakończenie „Dnia" urządzono Godzinę św.

Pracownicy skorzystali z „Dnia Skupienia" bardzo wiele, a po jego zakończeniu serdecznie dziękowali Organizatorom i Ks. Rekolektantowi.

Szczególnie wzruszającym, było podziękowanie pracowników fizycznych, tych którzy po raz pierwszy w życiu mieli możność skorzystać z tak pięknych i głębokich ćwiczeń duchowych.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Bochni za rok 1947

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia istniejące od szeregu lat przed wojną na terenie Bochni, z rozpętaniem burzy wojennej wstrzymało swą działalność, wznawiając ją dopiero po odejściu okupanta, w czerwcu 1945 r.

Celem Stow. jest niesienie pomocy najbiedniejszym. Tych w okresie powojennym przybyło. Toteż grono pań, współczując z nimi i chcąc przyjść z pomocą tym nieszczęśliwym, wpisało się na członków naszego stowarzyszenia, aby pracą swą zdobyć fundusze na udzielanie wsparć i iść pomiędzy nich ze słowem pociechy duchowej i materialną pomocą.

W roku sprawozdawczym należało do stowarzyszenia 15 członkiń czynnych oraz 20 członkiń wspierających. Wiele pań chętnych do współpracy z nami może jedynie wspierać nas w miarę możności swymi datkami, gdyż osobiste obowiązki nie pozwalają im na czynną z nami współpracę.

Siedzibą naszego stowarzyszenia jest tutejszy Oddział „Caritas".

Wspólność celów pozwala nam na sharmonizowanie działalności obu tych organizacji. Toteż w zebraniach Stow. Pań Miłosierdzia bierze udział S. Przełożona a często także Ks. Dyrektor z „Caritasu", którzy przez swą szeroką działalność w mieście, znają panujące stosunki i udzielają nam niejednokrotnie potrzebnych informacji.

Zebrania członkiń Stow. św. Wincentego a Paulo odbywają się z początkiem każdego miesiąca. Niezależnie od tego, w razie potrzeby zbierają się panie na nadzwyczajne zebranie. Każda z pań opiekuje się jedną, a czasem i kilku biednymi rodzinami, odwiedzają je, starają się wybadać dokładnie stosunki panujące w tych domach, aby potem złożyć na zebraniu odpowiednie sprawozdanie i podać do omówienia swoje spostrzeżenia, oraz aby podjąć uchwalone dla nich zapomogi do doręczenia.

Obecnie stworzona została Sekcja Pań Opiekunek i wprowadzone zostały w życie zebrania miesięczne tej sekcji pod przewodnictwem S. Przełożonej.

Na fundusz dla celów stowarzyszenia składają się wkładki miesięczne członkiń, dobrowolne ofiary, kwoty zebrane co drugą niedzielę przy stolikach w kościele podczas nabożeństw, oraz z imprez. W roku sprawozdawczym urządzono loterię fantową, z której dochód przeznaczono na cele stowarzyszenia.

Panie ze Stow. św. Wincentego pomagały w zbiórce urządzonej przez „Caritas", zbierając przy stolikach i do puszek datki. Taksamo były czynne w zbiórkach w „Tygodniu Miłosierdzia", następnie przy sprzedaży nalepek wieńców w dzień Wszystkich Świętych i w dzień Zaduszny na cmentarzu.

W Wielką Sobotę zbierałyśmy też datki w naturze na urządzenie „Święconego“ dla najbiedniejszych.

Nadto w „Tygodniu Miłosierdzia“ pomagały panie chorym i kalekom przy wzięciu udziału w nabożeństwach na ich intencję odprawianych i przy rozdawaniu śniadań.

Jako Stowarzyszenie jesteśmy członkiem Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego z miesięczną, obecnie podniesioną wkładką 100 zł.

Prenumerujemy dla naszego stowarzyszenia dwa czasopisma tj. „Caritas“ i „Biuletyn“. Oba te pisma członkinie nasze pilnie czytają, by zaznajomiwszy się z ich treścią poznać bliżej pracę dla najbiedniejszych i wzorować się na pracy w innych oddziałach.

Aby jak najsilniej popierać pisma katolickie i przyczyniać się do podniesienia pracy katolickiej, członkinie nasze propagują różne pisma treści religijnej wśród znajomych, a dwie panie członkinie prowadzą nawet dość wydatnie kolportaż prasy katolickiej.

W roku 1947 odbyło się 17 zebrań członkiń stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, przeważnie przy współudziale Najprz. Ks. Prałata Dra Wł. Kuca, Dyrektora Stowarzyszenia.

Rozpoczynając rok nowy naszej pracy postanowiłyśmy, o ile możności, rozszerzać nasz program pracy, aby jaknajwięcej osuszyć łez, przynieść pociechy biednym nieszczęśliwym, by zasłużyć sobie usłyszeć kiedyś z ust Zbawiciela... „byłem głodny, a nakarmiliście mię, byłem nagi, a odzialiście mię“...

Bochnia, dnia 14 maja 1948 r.

Dyrektor:
Ks. Dr. Wł. Kuc

Sekretarka: Kazimiera Podwyszyńska
Przewodnicząca: Maria Fuksówna

Z Oddziałów

Biesiadki.

W dniu 11 czerwca br. miała miejsce w tutejszej parafii uroczystość Pierwszej Komunii św. Pogoda udała się jak rzadko. Dzieci w liczbie 58 wprowadzono procesjonalnie do kościoła, gdzie przed chrzcielnicą złożyły przyrzeczenia. Do Komunii św. przystąpiły dzieci wraz ze swymi rodzicami. Po nabożeństwie zaproszono dzieci na wspólne śniadanie, przygotowane staraniem miejscowego Oddziału „Caritas“.

W tydzień później urządzono „Dzień Chorych, w którym wzięło udział 13 chorych.

Obydwie uroczystości pozostawiły w sercach parafian miłe wrażenie.

Cmolas.

„Dzień Chorych“ urządzono w dniu 19 maja, a zgromadził on 20 chorych i niedołężnych osób z terenu parafii. Wszyscy przystąpili do spowiedzi i Komunii św., która to spowiedź i Komunia św. były dla wielu dopełnieniem obowiązku wielkanocnego. Następnie odbyło się nabożeństwo z kazaniem na temat wartości cierpienia. Uroczystość zakończyła się wspólnym śniadaniem na plebanii, przyrządzonym staraniem Oddziału. 15 chorych jest wpisanych od roku do Apostolstwa Chorych.

Kurzlowa.

W dniu 9 czerwca odbył się bardzo uroczyście „Dzień Chorych“. Wszyscy chorzy z parafii w liczbie 20 byli przed nabożeństwem do spowiedzi, a w czasie Mszy św. do Komunii św. Msza św. była bardzo uroczysta z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji.

Ks. Kanonik wygłosił kazanie dla chorych na temat cierpliwośc oraz poddania się woli Bożej. Po nabożeństwie miejscowy Oddział „Caritas“ podejmował chorych śniadaniem. Po południu odwiedzano chorych w różnych częściach parafii.

Warto zaznaczyć, iż znoszeniem chorych do kościoła i sali parafialnej zajął się młodzież męska z Koła Różańcowego z Prezesem Oddziału „Caritas“ na czele.

Pisarzowa.

Na własne żądanie odbyła się szczegółowa inspekcja Oddziału przez referenta organizacyjnego Związku dnia 6 czerwca br. — Wynik inspekcji wypadł dobrze. — Zebranie członków wspierających i sympatyków skupiło 110 osób, co jest dowodem szeroko spopularyzowanej ideologii „Caritas“ w parafii. Nadto urządzono zebranie członków Oddziału w gronie ściślejszym, w czasie którego badano pracę „Caritas“ w tamtejszej parafii we wszystkich kierunkach. Oddział stara się opanować wszystkie dostępne sobie kierunki pracy charytatywnej i ma niezłe osągnięcia w dotychczasowej pracy. I tak: członków wspierających liczy ta jednowioskowa parafia ponąd 100, wyszkolona samarytanka czeka na załatwienie ostatnich formalności w związku z uruchomieniem Ogniska Samarytańskiego. Parafia podzielona jest na 12 rejonów, obsługiwanych przez 12 Opiekunek rejonowych.

Oddział posiada znakomity zespół sceniczny, w którym większość aktorów-amatorów mogłaby z powodzeniem występować na każdej nawet najlepszej scenie amatorskiej.

Skrzyszów.

W dniu 22 czerwca br. odbyła się inspekcja tut. Oddziału „Caritas". Zbadano dokładnie księgowość Oddziału, która jest prowadzona bardzo starannie. Na posiedzeniu kierownictwa omówiono sprawy aktualne z dziedziny techniki pracy wewnętrznej Oddziału.

Oddział posiada Bractwo Trzeźwości, Sekcję młodzieżową, dwa zespoły sceniczne oraz Sekcję Opiekunek.

Jeden z protokółów zebrań zawiera notatkę, dowodzącą należytej wagi, jaką Kierownictwo Oddziału przykłada do czytania „Biuletynu", a mianowicie: do każdego numeru „Biuletynu" będzie załączona kartka, na której ma się podpisać ten, kto dany „Biuletyn" przeczytał.

Słowem Oddział pracuje dobrze. Zebranie dla członków wspierających i sympatyków odbędzie się w lipcu br.

Wierzchosławice.

W dniu 27 czerwca br. zespół sceniczny tut. Oddziału odegrał z dużym powodzeniem pięcioaktowy dramat Zofii Kossak pt. „Gość oczekiwany".

Zarówno doskonałe opanowanie ról, jak niemniej bardzo trafny dobór ich obsady, jak wreszcie niezłe efekty świetlne sprawiły, iż odegrana sztuka wywarła niezapomniane wrażenie na licznie zebranych gościach.